Cena 1 zł.

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, czwartek 19 lipca 1945 r. Nr 148

Skończyć z chaosem prawnym w Polsce

(c) Na skutek rozdarcia ziem Rzeczpospolitej Polskiej przez rozbiory i włączenie poszczególnych jej części do organizmów państwowych Niemiec, Austrii i Rosji na ziemiach zamieszkałych przez Polaków wytworzyła się mozaika różnych przepisów prawnych. W każdym zaborze inny też był stosunek zaborcy do obowiązującego prawa polskiego. W wyniku po odzyskaniu niepodległości po pierwszej wojnie światowej na ziemiach polskich obowiązywały w każdej dzielnicy inne prawa, inne przepisy, inne zwyczaje prawne. Prawdziwa mozaika.

To zróżnicowanie prawne przyczyniało wiele kłopotów prawnikom, ale było też przyczyną psychicznego podziału między Polakami. Prawo kształtuje charakter obywatela, wpływa na to, jak ocenia on zachodzące zdarzenia i jak się do nich odnosi. Prawo decyduje o tym, czy obywatele są rzeczywiście równi czy też jedni są uprzywilejowani, gdy inni pokrzywdzeni. Suwerenność państwa, szczytna zasada, że wszyscy obywatele równi są wobec prawa wymaga, aby na obszarze jednego państwa, jedno panowało prawo.

Już w r. 1919 rozpoczęto w Polsce prace nad skodyfikowaniem i ujednostajnieniem prawa w Polsce. Wielkie to dzieło nie zostało jednak doprowadzone do końca. Prace utknęły, gdy doszły do prawa małżeńskiego.

Klęska wrześniowa, okupacja i związany z nią okres działania praw wydawanych przez Niemców jeszcze bardziej spotęgowały chaos prawny na polskich ziemiach. Jednocześnie zbiory praw, kodeksy postępowania, komentarze zniszczały spalone lub rozgrabione z licznych bibliotek publicznych i prywatnych, z magazynów i księgarń; spopieliły się w ogniu lub zużyte zostały jako papier do pakowania. Literatura prawnicza prawie nie istnieje.

Zwycięskie zakończenie wojny z hitleryzmem i przesunięcie granicy na Odrę i Nissę jeszcze bardziej skomplikowało chaos. Na tych obszarach od setek lat panowało wyłącznie prawo niemieckie, w ostatnim okresie zmodyfikowane prawami hitlerowskimi. Prawa hitlerowskie z chwilą zgnębienia hitleryzmu automatycznie przestały istnieć (np. prawo rasowe), prawo niemieckie nadal zachowuje swą moc.

Na odzyskane ziemie zachodnie idzie obecnie fala polskiego osadnictwa. Te tysiączne rzesze przekraczając dawną granicę polsko - niemiecką z r. 1939, automatycznie podlegają prawu niemieckiemu. Jest ono inne, niż to, do którego norm przywykli w swoich stronach: przewiduje inny tryb dziedziczenia, inny tryb zawierania małżeństw (śluby cywilne) itd. itd. Kto z nich zna te prawa. Więcej. Kto z prawników, udających się na zachód, zna te prawa, w tym stopniu, aby według nich orzekać? Zaprawdę niewielu. Prawo niemieckie ze względu na jego nieznajomość i obcość, na odzyskanych ziemiach nie może już być stosowane; prawo polskie ogólnie ważne jeszcze nie istnieje. Wytwarza się stan bezprawia.

Dalszą komplikację spowodowały ostatnio wprowadzone zmiany w podziale administracyjnym państwa. Śląsk jako jednostka autonomiczna przestał istnieć, lecz pozostały jego ustawy, uchwalane przez Sejm Śląski, nieważne w innych województwach polskich. Jest województwo, w którym obowiązuje w różnych powiatach ogółem aż pięć różnych systematów prawnych. Powstają stosunki zgoła absurdalne.

W Polsce przedwojennej obowiązywał kodeks Napoleona i kodeks rosyjski, kodeks austriacki i kodeks niemiecki, wreszcie prawa stanowione przez suwerenne państwo polskie. Na ziemiach odzyskanych obowiązuje kodeks tylko niemiecki. Kodeksy te zawierają szereg przepisów wspólnych, ale też i szereg rozbieżności. W chwili obecnej nie mamy czasu na precyzyjne ocenianie, który z nich jest lepszy, który gorszy. Niektóre z nich z pewnością od razu muszą być odrzucone, jako niezgodne z duchem demokratycznej Polski, co do innych, to niech zadecydują prawnicy, które są lepsze i włączą je do powszechnie obowiązującego polskiego zbioru praw.

Dziś ujednostajnienie prawa i nadanie mu mocy na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jest rzeczą pilną. Powinno być przeprowadzone jak najszybciej. Na poprawki, ulepszenia i precyzję prawniczą będzie czas później.

Osadnik polski, jadący na zachód musi mieć świadomość, że posiada takie same prawa i obowiązki, że podlega tym samym normom prawnym jakim podlegają wszyscy pozostali Polacy.

Wielka Trójka obraduje

BERLIN, 18. VII (Tass). Spotkanie Wielkiej Trójki rozpoczęło się dnia 16 bm. o godz. 17-tej. Prez. Truman na zaproszenie dwóch pozostałych mężów stanu przewodniczył obradom. Ministrowie spraw zagranicznych zbierają się przed każdym posiedzeniem Trójki, by przygotować materiały do obrad.

POCZDAM, 18. VII (BBC). — Dziś rano prez. Truman odwiedził prem. Churchilla. Prezydent spożyje lunch w towarzystwie prem. Wielkiej Brytanii, a następnie spotka się z generalissimusem Stalinem.

Po południu rozpoczną się dalsze oficjalne obrady Wielkiej Trójki.

LONDYN, 18. VII (Reuter). Prez. Truman podejmował w dniu 17 lipca generalissimusa Stalina obiadem. Przed obiadem odbyła się w gabnecie prez. Trumana konferencja, na której również byli obecni Mołotow i sekretarz stanu USA. Rozmowa trwała około godziny.

LONDYN, 18. VII (BBC). — Generalissimus Stalin odwiedził prez. Trumana i odbył z nim godzinną rozmowę, następnie obydwaj mężowie stanu zjedli lunch i zostali sfotografowani na tarasie.

PARYŻ, 18. VII (Tass). — Prem. Churchill udał się samochodem prowadzonym przez córkę do prez. Trumana i odbył z nim konferencję, która trwała 45 minut.

LONDYN, 18. VII (Reuter). — Z Berlina donoszą, że prem. Churchill odbył w swej willi w Poczdamie dłuższą konferencję z szefem sztabu armii amerykańskiej gen. Marshallem. Nastepnie premier brytyjski przyjął min. wojny Stanów Zjednoczonych Stimsona. Podczas rozmowy obecny był przywódca angielskiej Partii Pracy Attlee i min. transportu wojennego lord Leathers.

LONDYN, 18.VII. Korespondent dyplomatyczny dziennika „Times" donosi z Poczdamu, że ogólną uwagę zwraca wielka ilość generałów, admirałów i wyższych oficerów lotnictwa i marynarki, towarzyszących Churchillowi i Trumanowi.

W kołach politycznych zwracają szczególną uwagę na osobę lorda Leathersa, ministra transportu wojennego Wielkiej Brytanii. Korespondent „Timesa" przypomina, że lord Leathers jest zwolennikiem użycia całego tonażu dla transportów na Daleki Wschód, a nie dla krajów europejskich.

NOWY JORK, 18. VII. — „St. Louis Post Dispatch" pisze, że zaufanie jakim cieszy się prez. Truman zostało jeszcze wzmocnione oświadczeniem prezydenta, że nie zawrze żadnych tajnych paktów i po powrocie z konferencji zda szczegółowe sprawozdanie senatowi.

Obrady otoczone są ścisłą tajemnicą

LONDYN, 18. VII (Reuter). — W sali konferencyj prasowych wywiesza się jedynie menu śniadań i obiadów, jakie spożywać będzie Wielka Trójka.

LONDYN, 18. VII. — W związku z konferencją w Poczdamie „Daily Mail" pisze, że niepodawanie oficjalnych wiadomości, powoduje powstawanie plotek.

„Daily Mirror" pisze, że opinia publiczna powinna być dokładnie informowana o przebiegu konferencji, omawiane tam bowiem będą sprawy, które rozstrzygną o pokoju i dobrobycie świata.

LONDYN, 18. VII. — „News Chronicle" krytykuje tajność posiedzeń Wielkiej Trójki. Konferencja ma decydować o losach świata, ma być punktem zwrotnym w dziejach ludzkości, a opinia publiczna nie zna nawet porządku obrad. Świat ma prawo wiedzieć co i jak omawiają przedstawiciele trzech mocarstw.

Po konferencji w Simla

LONDYN, 18. VII (Reuter). — Wicekról Indii lord Wavell wyjechał z Simla do New Delphi, a również inni uczestnicy narad opuścili Simla.

Dziennik „Hindustan Times" redagowany przez syna Ghandiego zamieszcza artykuł, w którym zarzuca wicekrólowi winę za nieudanie się konferencji w Simla. Jak wiadomo konferencja nie dała rezultatów, wskutek nieustępliwego stanowiska przywódcy muzułmańskiego. Dziennik „Hindustan Times" stwierdza, że wicekról powinien był kontynuować narady bez udziału przywódcy, o ile uważa jego stanowisko za niesłuszne.

Sytuacja w Belgii

PARYŻ, 18.VII. Z Brukseli donoszą, że belgijska Izba Deputowanych powzięła uchwałę, która brzmi: „Król Leopold nie będzie mógł powrócić do wykonywania swych funkcji konstytucyjnych ,dopóki obie Izby nie stwierdzą, że może on na nowo panować". Uchwała przeszła 98 głosami przeciwko 6, przy 32 wstrzymujących się od głosowania.

Komisja Prawnicza Izby Deputowanych zatwierdziła wniosek rządowy o przedłużenie regencji brata królewskiego, księcia Karola.

LONDYN, 18.VII. Przedstawiciele stronnictwa katolickiego ustąpili z rządu koalicyjnego.

Król Leopold przysłał na ręce regenta Karola pismo, w którym oświadcza, że pragnie by wola ludu zdecydowała o jego losie.

BRUKSELA, 18.VII. (BBC). Na miejsce ministrów katolickich, którzy ustąpili z gabinetu van Ackera, w skład rządu weszło 2 przedstawicieli stronnictwa demokratycznego i 2 członków Unii Demokratycznej, małego stronnictwa katolików walońskich.

Ambasador W. Brytanii przy Rządzie Jedności Narodowej

LONDYN, 18. VII (BBC). — Ambasadorem W. Brytanii przy Rządzie Jedności Narodowej w Warszawie mianowany został V. Cavendisch Bentick który przed wojną był kolejno członkiem brytyjskich placówek dyplomatycznych w Warszawie, Paryżu, Hadze i Atenach, a w czasie wojny pracował w oddziale wywiadowczym sztabu.

Abisynia uznaje Rząd Jedności Narodowej

WARSZAWA, 18. VII. — Dnia 15 lipca br. ambasador Abisynii w Moskwie wystosował do ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej notę zawiadamiającą, że rząd Abisynii wyrażając uczucie przyjaźni, łączące demokratyczny naród abisyński z polskim, postanowił uznać Rząd Jedności Narodowej.

Statki UNRRA zawiną do polskich portów

WARSZAWA, 18. VII. — Amerykańska komisja, która przybyła do Gdyni i Gdańska oświadczyła, że statki UNRRA mogą zawinąć do polskich portów.

Zebranie nauczycieli—członków PPS

WARSZAWA. — W Warszawie odbyło się zebranie nauczycieli-członków PPS, na którym uchwalono zorganizować koło nauczycielstwa PPS w Warszawie. CKW PPS uznał nowo powstałą komórkę za centralną sekcję nauczycielstwa przy CKW z prawem organizowania podobnych komórek przy wojewódzkich komitetach robotniczych i powiatowych komitetach PPS na terenie całego kraju.

Nauczyciele — członkowie PPS proszeni są o nawiązanie łączności z organizacjami PPS w terenie.

Rejestracja zakładów przemysłowych

WARSZAWA, 18.VII. Główny Urząd Statystyczny przeprowadza od 15—20 lipca rejestrację wszystkich zakładów przemysłowych czynnych i nieczynnych. Rejestracja ta służy do celów statystycznych i na niej opierać się ma przyszła gospodarka.

Komunikat Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych

WARSZAWA. Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych w składzie: ob. Mikołajczyka i Bańczyka ze Stronnictwa Ludowego, ob. Bormana i Zambrowskiego z ramienia PPR, ob. Szwalbego i Cyrankiewicza z ramienia PPS oraz ob. Rzymowskiego i Chajna z ramienia Stronnictwa Demokratycznego na posiedzeniu w dniu 17 lipca 1945 r. rozpatrywała cały szereg aktualnych zagadnień politycznych. Na następne zebranie zostali zaproszeni ob. ob. Popiel i Felczak ze Stronnictwa Pracy.

Komisja Porozumiewawcza jednogłośnie postanowiła wezwać wszystkie organizacje centralne i wojewódzkie stronnictw politycznych do wzięcia masowego udziału w obchodach w dniu 22 lipca rb., w dniu święta odrodzenia Polski.

Z uwagi na wielką doniosłość zagadnienia rychłej repatracji Polaków z Niemiec wobec spodziewanych ułatwień formalnych ze strony aliantów, Komisja Porozumiewawcza zwróciła się z apelem do rządu o zorganizowanie specjalnego urzędu państwowego, obdarzonego odpowiednimi kompetencjami i środkami materialnymi, który by się zajął sprawą powrotu Polaków z za granicy.

UWAGA! ROBOTNICY FABRYK M. LUBLINA!

22.VII. br. w dzień odzyskania Niepodległości Lubelszczyzny, wszystkie załogi fabryczne, kolejarze oraz organizacje społeczne ze sztandarami jak najliczniej stawią się o godz. 9-tej w Ogrodzie Saskim.

Generał, którego należy zdemaskować

Dnia 13 lipca b. r. Cortezy uchwaliły „Deklarację praw obywatelskich", a generał Franco chce w ten sposób zadokumentować, że podąża ze wszystkimi narodami w budowie demokratycznej Europy oraz, że nic go nie łączy z działaczami hitlerowskimi, dla których jest tak niezwykle gościnnym.

Gdyby ktoś chciał dowieść, że powyższy manewr jest dokumentem rozumu generała Franco, omyliłby się bardzo, bowiem jest on raczej spryciarzem politycznym i to bardzo krótkowzrocznym. „Deklaracja praw obywatelskich", która ma ten mankament, że może być tymczasowo zawieszona zwyczajnym dekretem, jest zręcznym pomysłem ucznia hitlerowskiego i pod tym kątem należy rozważać jej powstanie.

Gościnność wspaniałomyślnego generała stała się dla całego świata oburzającą. Świat nie tylko, że nie zrozumiał dobrego, generalskiego serca, ale w związku z tym nawet miał zamiar omówić sprawę wewnętrznego ustroju Hiszpanii na konferencji w Poczdamie.

Generał się oburzył. Jego czułe serce dla rozbitków faszystowskich zabiło żywiej, dotknięte w najwyższym stopniu. Nie dość, że Hiszpanii nie dopuszczono do Organizacji Narodów Zjednoczonych, ale jeszcze na domiar wszystkiego te krzywdzące podejrzenia, że może, że, a nuż — u wspaniałomyślnego generała ukrył się sam przywódca i zbrodniarz — Hitler.

Nie — on właśnie przekona świat, że tak nie jest, że kroczy on chyżo z postępem czasu, no i bardzo prędko utworzył — „Deklarację praw obywatelskich". —

Ciekawe ile serca zadeklarował ten generał, pod mundurem którego kryje się gołębie serce, swojemu narodowi. Sądzimy, że nie tak znowu wiele. Łatwiej być bowiem miłym gospodarzem dla uciekających faszystowskich szczurów z tonącego okrętu, niż mądrym przywódcą narodu.

Zresztą wszystkie państwa oceniły sprawiedliwie strategiczny, ale nie bardzo udolny pomysł „Deklaracji" i nie przywiązały doń głębszej wagi.

Żywioły reakcyjne, żywioły konserwatywne zawsze starały się być w Hiszpanii u steru rządu i dzierżyć władzę w swoich rękach. W każdym razie Hiszpania jest krajem jaskrawych przeciwieństw. Mimo swego konserwatyzmu nie kto inny przecież, tylko właśnie Hiszpanie wyrzucili ongiś swego króla, który panowanie swe zawdzięczał dyktaturze i Primo de Riverze. Stało się to dlatego właśnie, że kraj ten jest krajem wszelkich możliwości. Raz po raz znowu dochodzili do głosu radykałowie naprzemian z Hiszpańską Konfederacją Prawicy Autonomicznej. Raz po raz naród hiszpański był oszałamiany mowami dyktatorów, lub kandydatów na nich w rodzaju Gil Robles'a, który był przywódcą tejże Hiszpańskiej Konfederacji.

Rewolucja, która była dowodem żywotności i pełnego uświadomienia społecznego mas robotniczych i chłopskich zmiażdżona została gąsienicami czołgów niemieckich i włoskich.

„Błękitna dywizja", twór składający się z faszystowskiego odłamu narodu, brał udział w wojnie u boku Niemców przeciwko państwom demokratycznym, mimo, że wrażliwe serce generała powinno go było raczej predestynować do pójścia ręka w rękę z narodami sprzymierzonymi.

Falanga nie mogła być nigdy i nie była symbolem Hiszpanii. Masy mieszczańskie i chłopskie są niewątpliwie nastawione na lewo i dlatego „Deklaracja praw obywatela" wydaje się trochę podejrzana i przypomina osławioną samodzielność Gubernii Generalnej, którą tak proklamował faszystowski zbir, z nazwiska bardzo przypominający hiszpańskiego dyktatora, gubernator Frank.

Cały zresztą zapał, przyjaciela Himmlera i Hitlera, Laval'a i Degrelle'a, w tworzeniu nowych reform, w chwili obecnej wydaje się dwuznacznym.

Generał Franco widocznie zapomniał, że ma do czynienia z tak wytrawnymi dyplomatami, jak Churchill i Stalin, że tu już nie pomogą żadne gry ani gierki, tylko trzeba będzie służyć faktami, spowodowanymi zupełnie inną dziedziną uczuć, niż gościnność.

Zaślepiony faszysta nie zdaje sobie widocznie sprawy z tego, że będzie musiał przedłożyć teraz sprawozdanie narodom demokratycznym z tego, co robił, stara się więc moment ten odwlec, a w międzyczasie odgrywa komedię tolerancji, lojalności i humanitaryzmu.

Ale dotąd, dokąd będzie gościnnym gospodarzem, nie zwiedzie nikogo hasłem, które teraz głośno wykrzykuje „Równość, Wolność i Braterstwo".

Świat się musi przekonać i to niezbicie, że miły generał Franco stał się niegościnnym i dopiero wtedy prawdopodobnie zechce z nim rozmawiać.

Trzeba dla dobra kraju umieć się wyzbyć niektórych cennych zalet charakteru, trzeba umieć trzymać na wodzy czułe serce i twardo kroczyć wraz z innymi w pochodzie dziejowym. W przeciwnym razie można się stać nie tylko niezrozumianym, ale na domiar ukaranym.

A. Leontiew

Dr Johnson o Związku Radzieckim

MOSKWA, 18.VII. Dziekan Canterbury dr Johnson, który bawi obecnie w Taszkiencie, został odznaczony przez Rząd Radziecki orderem Czerwonego Sztandaru. W związku z tym dr Johnson przyjął przedstawicieli prasy i złożył następujące oświadczenie:

„Jestem głęboko wzruszony z powodu odznaczenia mnie wysokim orderem. Przybyłem do Związku Radzieckiego aby stwierdzić jaki jest wkład Związku Radzieckiego w rozwój ludzkości. Jako uczony, jako chrześcijanin stwierdziłem, że podstawy państwa Radzieckiego są moralne i oparte na zasadach nauki.

To co widziałem w Taszkiencie dowodzi, że Związek Radziecki wyzwolił siły twórcze narodów wchodzących w skład ZSRR. Przemysł, rolnictwo, życie kulturalne rozwija się. Przyjaźń i współpraca narodów słowiańskich i Związku Radzieckiego może służyć za wzór stosunków międzynarodowych. Doświadczenie, jakie nabyłem w Związku Radzieckim jest dla mnie bodźcem do dalszej działalności. Uważam, że jedyną podstawą długotrwałego pokoju jest współpraca wielkich mocarstw".

Stosunki między Anglią a rządem Vichy

LONDYN, 18. VII. — Obrona Petaina, którego proces ma się rozpocząć w najbliższych dniach miała zamiar wysunąć argument o zasługach Petaina dla sprawy alianckiej, przedstawiając jako dowód książkę i dokumenty niejakiego Louis Roudier. Roudier w roku 1940 udał się przez Hiszpanię do Londynu, rzekomo na polecenie Petaina, i był przyjęty przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa i przez prem. Churchilla.

Rząd angielski gotów był wówczas rozpocząć tajne pertraktacje z rządem Vichy w sprawie ułatwienia aliantom lądowania w Tunisie. Okazało się jednak, jak stwierdza komunikat angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że rząd Vichy nie stanął na wysokości zadania. Roudier nie otrzymał żadnych pełnomocnictw od rządu Vichy. Rząd angielski starał się nawiązać za jego pośrednictwem kontakt z gen. Weygand, który był wówczas Wysokim Komisarzem we francuskiej Afryce Północnej, i skłonić Weyganda do poparcia planów lądowania aliantów w Tunisie. Jednak usiłowania rządu angielskiego nie odniosły skutku.

Ministerstwo spraw zagranicznych ma zamiar opublikować wkrótce wszystkie znajdujące się w jego posiadaniu dokumenty, dotyczące tej sprawy.

Wojna na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 18.VII. (Reuter). Sztab zjednoczonych sił sprzymierzonych na północnym Pacyfiku oświadcza, że 14.VII. amerykańskie lotnictwo dokonało licznych nalotów na japońskie pozycje w rejonie Saigonu, a również bombardowało obiekty na Formozie.

„Times" omawia perspektywy wojny z Japonią. Dziennik dochodzi do wniosku, że szybkie zakończenie wojny jest w dużym stopniu zależne od konsolidacji wewnętrznej Chin, od tego bowiem zależy udział Chin w wojnie.

LONDYN, 18.VII. Pancernik brytyjski „King George V" i inne jednostki brytyjskiej marynarki wojennej wraz z okrętami amerykańskimi ostrzeliwały ostatniej nocy japońskie wyspy macierzyste. W ciągu jednej godziny 1500 pocisków spadło na fabryki zbrojeniowe Hitaczi. Był to pierwszy wypadek ostrzeliwania Japonii przez okręty brytyjskie. Atak ten nastąpił po ataku dokonanym przez 1500 samolotów amerykańskiej III floty i brytyjskiej floty Pacyfiku.

Na Borneo oddziały australijskie w rejonie Balik Papan spychają Japończyków dalej w głąb lądu, mimo silnego oporu stawianego przez nieprzyjaciela.

W Birmie południowej około 10.000 Japończyków otoczonych w górach Pegu koncentruje siły do przebicia się przez korytarz Mandalay — Rangoon w kierunku Syjamu.

NOWY JORK, 18.VII. W ciągu ostatnich dni na wodach japońskich zatopiono przeszło 140 małych okrętów wojennych i ścigaczy nieprzyjacielskich ogólnej wyporności 71.000 ton oraz 234 statki transportowe o wyporności 88.000 ton.

NOWY JORK, 18.VII. Jak donosi prasa amerykańska, rzecznik amerykańskiego ministerstwa w sprawozdaniu z działań floty morskiej u wybrzeży japońskich wysp macierzystych zapowiedział, że Japończycy konstruują nową, tajemniczą broń do walki z lotniskowcami.

Japończycy zaniepokojeni

ZURICH, 18. VII (BBC). — W kołach japońskich daje się zauważyć żywe zaniepokojenie z powodu obrad Wielkiej Trójki w Poczdamie. Japończycy przypuszczają, że Konferencja Trzech zaważy na dalszych losach ich kraju.

W kilku wierszach

— Wg doniesień z Bejrutu w dniu święta narodowego Francji wybuchły zamieszki na granicy turecko-syryjskiej. Były ofiary wśród żołnierzy francuskich.

* * *

— Francuska delegacja, która przybyła do Pragi została przyjęta przez prez. Benesza.

* * *

Nowy ambasador amerykański w Czechosłowacji Steinhardt przybył do Pragi. Steinhardt był dotychczas ambasadorem w Ankarze.

* * *

Władze brytyjskie w Niemczech zamierzają wydać niemiecką gazetę codzienną, która by była redagowana przez Niemców pod kontrolą brytyjską. Policja zajmie się zbieraniem odcisków palców 3.000.000 Niemców, posądzonych o przynależność partyjną.

W Witenbergii zostało mianowanych 40 sędziów.

* * *

Min. spraw zagranicz. Libanu Faraon oświadczył, że istnieje zupełna zgoda między wszystkimi partiami w sprawie wycofania wojsk cudzoziemskich z Syrii i Libanu.

* * *

„News Chronicle" pisze, że żaden z poprzednich mężów stanu Ameryki nie miał takiego poparcia, jak prez. Truman.

* * *

Magistrat Brukseli postanowił nazwać wielką ulicę „Avenue de midi" — „Avenue de Stalingrad".

Co piszą inni

Tradycja walki

14 lipca cały naród francuski obchodził uroczyście swoje święto, święto wolności i demokracji. Dzień ten uważany jest ze względu na zburzenie Bastylii pierwszym dniem rewolucji, która wywarła tak wielki wpływ na ustroje społeczne wszystkich narodów Europy.

Oto jak charakteryzuje rewolucyjnego ducha Francji **„Głos Ludu"**:

„W tym jest wielkość narodu francuskiego, to rodzi wszędzie w świecie demokratycznym szczere i głębokie sympatie do Francji, że naród francuski, że szeroka masa tego narodu przechowała święcie ogień sankiulotów, ludowych bojowników Wielkiej Rewolucji, że z pokolenia w pokolenie szła we Francji tradycja nieprzejednanej, nieugiętej walki o wolność, walki o wyzwolenie prostego, pracującego człowieka".

Obowiązek karania

Nasz obowiązek karania niemieckich przestępców wojennych nie wypływa i nie powinien wypływać tylko z pobudek czysto uczuciowych. Społeczeństwa cywilizowane stoją na wysokim poziomie etyki i dlatego muszą mieć obowiązek nie tylko piętnowania zbrodni, lecz eliminowania zbrodniarzy.

„Rzeczpospolita" słusznie zaznacza, że:

„Obowiązek ścigania wynika zarówno z zasadniczych założeń systemu prawnego każdego państwa, jak i z przynależności do społeczności cywilizowanych narodów świata. „Cywilizowanych", to znaczy tych, wśród których potępienie pewnego postępowania stało się powszechne i w konsekwencji przejawiło tendencje do rozszerzenia zasady ścigania poza przestępstwa, objęte wynikami prac komisji Ligi Narodów dla zwalczania ogólnoludzkich plag i konwencjami międzynarodowymi. Ten z dwu punktów widzenia nakazany obowiązek ścigania przestępstw wojennych ciąży w pierwszym rzędzie na państwie, które musi stanąć w obronie swego naruszonego porządku prawnego.

Prawo i obowiązek karania przestępców wojennych, jakie ma Polska wobec zbrodniarzy hitlerowskich, to argumenty silniejsze, a w każdym razie niemniej silne, od zasady odwetu, eliminowanej już z czysto prawniczego sposobu myślenia".

Pełnia praw obywatelskich

Przedwojenny rząd sanacyjny traktował rzesze pracujące po macoszemu. Inspektoraty Pracy nie mogły i nie były w stanie regulować stosunku pracodawcy do pracownika i dlatego z reguły pracownik był stroną krzywdzoną.

Co na to wpływało, co było istotną przyczyną tej niesprawiedliwości, wiemy o tym doskonale. Zależność rządu, który siedział w kieszeni wielkiego kapitalisty, powodowała ten niezdrowy stan.

W związku z tym pisze **„Życie Warszawy"**:

„Inspekcja Pracy w Polsce przedwrześniowej była, praktycznie biorąc, fikcją, poza którą ukrywała się wstydliwie bezradność polityki społecznej. Bezradność wobec nacisku wielkiego przemysłu prywatnego, u którego gabinety sanacyjne zaciągały rozliczne zobowiązania. Nacisk ten był tak przemożny, że w wielu wypadkach dostęp inspekcji pracy do wielkich zakładów przemysłowych był z góry hamowany, a często wprost zakazany. Robotnicy stalowni śląskich i wielkich koncernów mogliby o tym wiele powiedzieć.

Lecz czasy zmieniły się bezpowrotnie. Wielki przemysł znalazł się, słusznie w rękach Państwa, ingerencja prywatnego kapitału w sprawy polityki społecznej została definitywnie przypieczętowana, przed robotnikiem otworzyły się nowe perspektywy warunków pracy i bytowania, które dają mu pełnię praw obywatelskich."

al.

Polacy z Buchenwaldu chcą wrócić do Ojczyzny

WARSZAWA, 18. VII. — Polski Komitet porozumiewawczy w Buchenwaldzie przesłał na ręce prem. Osóbki-Morawskiego pismo, w którym oświadcza m. in.:

„Więźniowie Buchenwaldu w liczbie około 2.000 pozdrawiają Rząd Jedności Narodowej. Zdecydowani są oni wrócić do Ojczyzny. Przeżywszy całą ohydę ustroju faszystowskiego z radością witają reformy przeprowadzone w Polsce. Więźniowie Buchenwaldu wierzą, że Rząd Polski ułatwi rodakom repatriację.

Komitet porozumiewawczy nawiązał kontakt z Polakami z Turyngii i w najbliższym czasie skoncentruje 20.000 Polaków, pragnących powrócić do kraju.

Oświadczenie podpisane jest przez ob. ob. Szczerbę, Zawadzkiego i Jakubowskiego.

Proces władz obozu w Buchenwaldzie

LONDYN, 18.VII. W najbliższych dniach odbędzie się proces przeciw niemieckim władzom obozowym w Buchenwaldzie. Między więźniami znajduje się komendant obozu Kramer. Prokurator będzie żądał dla wszystkich kary śmierci.

W trosce o zdrowie

Przez długie lata wojny nie korzystaliśmy z dobrodziejstw lata, wypoczynków i wczasów. Skasowane przez okupanta urlopy dla Polaków miały podnieść produkcję wojenną trzeciej Rzeszy przez zwiększenie czasu pracy „siły roboczej", a ubocznie miały przyczynić się do zgnębienia naszego narodu i obniżenia jego zdrowia i siły fizycznej.

Wojna jest poza nami. Nadeszła upragniona wolność, którą okupiliśmy tysiącami ofiar i długimi latami cierpień i niewoli. Z narodu podbitego znów wróciliśmy do roli suwerennych gospodarzy we własnym państwie. Czeka nas jednak ciężka praca likwidowania ujemnych skutków wojny. Praca radosna lecz długa.

Musimy więc zmobilizować do niej wszystkie siły narodu. W trosce o te siły musimy w okresie lata pomyśleć o zdrowiu wszystkich obywateli.

Przepracowane i przemęczone społeczeństwo polskie musi zatroszczyć się o odświeżenie swych sił. Najprostszą formą ich odnowienia jest zorganizowany odpoczynek. Spokój, powietrze i słońce to zasadnicze warunki dobrze pomyślanych wczasów. Dlatego z największą radością należy powitać inicjatywę kierowników tych instytucji, które wprowadziły już płatne urlopy dla swych pracowników.

Należałoby równolegle z tym podjąć akcję organizowania odpoczynku dla pracowników przez zakupywanie dla nich miejsc w pensjonatach, miejscowościach letniskowych oraz tworzenie kolonii wypoczynkowych wprost na wsiach, w zdrowych miejscowościach lesistych.

Spędzenie kilkunastu dni w czystym powietrzu wsi, w lesie czy nad rzeką da niewątpliwie duże korzyści urlopowanym i przyczyni się do zwiększenia wydajności ich pracy po powrocie.

Akcja wczasów powinna tak być pomyślana, aby finansowo była dostępna dla każdego pracownika. W pierwszym rzędzie należy zatroszczyć się o ich dzieci. Zorganizowanie kolonii i półkolonii przez kierowników rozmaitych przedsiębiorstw, instytucji, fabryk, czy zakładów dla dziatwy personelu pracowniczego byłoby bardzo pożądane.

Piękny przykład rozwiązania tej sprawy dało Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, organizując podobną kolonię dla dzieci swych pracowników w Kęble (powiat puławski), gdzie już od paru tygodni dzieci korzystają z powietrza i słońca. Również z inicjatywy Kuratorium zorganizowana została przez Inspektorat Szkolny Miejski, druga kolonia dla dzieci nauczycieli miasta Lublina w Milejowie (powiat Lubelski), gdzie od paru dni 76 dzieci korzysta z plaży, kąpieli, słońca, mleka i owoców. Zdobyto trochę funduszu z Ministerstwa Oświaty, reszte dołożyli rodzice. Spodziewana jest dalsza dotacja na ten cel z Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej. Wspólnymi siłami tworzy się pożyteczne dzieło: dzieci cieszą się słońcem i swobodą, a rodzice cieszą się zapewnieniem dziatwie zdrowego wypoczynku.

Kolonie dziecinne w Kęble i Milejowie to pierwsze objawy zdrowej zaradności i troskliwości o zdrowie dziatwy. W ślad za nimi powinna pójść inicjatywa innych instytucji: Rady Miejskiej, przedsiębiorstw, zakładów, fabryk. Hasłem dnia powinno być: „każde dziecko na kolonie po zdrowie i siły"! Jeszcze jest czas zająć się tą sprawą. Przed nami pół lipca i cały sierpień. Należy oczekiwać, że zapoczątkowana przez władze szkolna akcja znajdzie wielu chętnych naśladowców.

Niezależnie od opieki nad dziatwą oczekujemy dalszego przejawiania troski o zdrowie szarego człowieka: robotnika i inteligenta pracującego.

Dziś żaden uczciwie zarabiający obywatel nie jest w stanie wyjechać na odpoczynek z własnych funduszów. Wprawdzie podobno ceny w miejscowościach letniskowych mocno spadają i np. w Zakopanem wynoszą już „tylko" 200 zł. dziennie od osoby, ale to jednak jeszcze za drogo na kieszeń przeciętnego obywatela. Na razie korzystać z takich „okazji" mogą tylko obywatele trudniący się nielegalnym handlem, lub t. zw. „szabrem". Ogół pracującej ludności korzystać z tego jeszcze nie może. Dlatego należy oczekiwać inicjatywy kierowników przedsiębiorstw, urzędów, fabryk, rad zakładowych i związków zawodowych, która otoczy troską o zdrowie szerokie rzesze pracowników, tęskniących do zasłużonego wypoczynku. A więc do pracy! Jeszcze nie jest za późno!

(d)

Kronika gospodarcza

ILU JEST SPÓŁDZIELCÓW W POLSCE

Według ostatnich danych Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP liczba zarejestrowanych i czynnych spółdzielni na terenie kraju wynosiła w dn. 1-go czerwca b. r. ogółem 6.568 spółdzielni, w tym 4.291 spółdzielni handlowych, 918 kredytowych, 747 przetwórczych i 141 budowlano - mieszkaniowych. Pozatym pracuje 250 spółdzielni pracy, 69 spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, oraz 50 pomocniczo - rolniczych i 102 różnych innych spółdzielni. Ogółem liczba członków spółdzielni w Polsce wynosi 2 miliony.

HUTA „LUDWIKÓW" PRACUJE

Znana przed wojną z produkcji popularnych motocykli „Seterk" SHL huta „Ludwików" w Kielcach przystąpiła do produkcji maszyn i narzędzi rolniczych, odlewów żeliwnych, naczyń kuchennych i szeregu innych artykułów potrzebnych w gospodarce wiejskiej. Produkcja miesięczna wyraża się cyfrą 100 ton.

Przy hucie istnieje szkoła techniczna dla 50 uczniów, pracowników huty.

GOSPODARKA RYBNA NA POMORZU ZACHODNIM

Polski Związek Rybacki objął gospodarkę rybną i prawa polowów na licznych i bogatych jeziorach Pomorza Zachodniego, udzielając zezwoleń na połów poszczególnym rybakom.

W Orłowie nad Bałtykiem władze polskie przejęły fabryki przetworów rybnych oraz stocznię dla kutrów rybackich.

5.432 TRAKTORÓW POSIADA PPT I MR

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych posiada obecnie 13 oddziałów wojewódzkich i 160 stacji powiatowych oraz 141 warsztatów wytwórczo - reparacyjnych. Na specjalnych kursach zostało przeszkolonych 1.742 traktorzystów i mechaników. W czasie wiosennej akcji siewnej traktory Przedsiębiorstwa w liczbie 3.243 zaorały 248,365 ha. Ogółem na terenie całego kraju PPT i MR posiada w oddziałach i stacjach 5.432 traktorów, z czego prawie połowa znajduje się jeszcze w remoncie, 775 lokomobil, 1.454 młockarń, 1.142 siewników i 11.042 żniwiarek.

PIERWSZY TRANSPORT WĘGLA PRZYBYŁ DO GDAŃSKA

Do Gdańska przybył pociąg wiozący pierwszy transport węgla, przeznaczonego na eksport drogą morską. Wraz z nim przybyła również delegacja górników, którą witali przedstawiciele władz i społeczeństwa z wojewodą gdańskim ob. Okęckim na czele.

W dniu przybycia transportu odbyła się uroczystość wznowienia działalności Państwowej Szkoły Morskiej, która liczy w chwili obecnej 92 elewów.

4.000 PAR OBUWIA DZIENNIE

Znane zakłady przemysłowe „Bata" w Chełmku (woj. krakowskie) przetrwały znośnie przechodzenie frontu i działania wojenne i produkują obecnie 4.000 par obuwia dziennie.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

Dzień 9-go września będzie w Polsce dniem spółdzielczości. Na terenie całego kraju odbędą się uroczystości i zebrania propagandowe. Dzień ten da wyraz dorobku spółdzielczego w Polsce.

30 MIL. PUDEŁEK ZAPAŁEK

Na terenie kraju czynne są obecnie 3 fabryki zapałek, a to w Błoniu, Częstochowie i w Czechowicach k. Bielska. W stadium organizacji znajdują się fabryki w Gdańsku, w Olsztynie i w Zanowie k/Koszalina.

Zdolność produkcyjna czynnych fabryk wynosi 30 milionów pudełek zapałek miesięcznie, brak jednak surowców i trudności transportowe powodują osiąganie zaledwie 35—50% pełnych możliwości produkcyjnych.

TOWARY TEKSTYLNE I CUKIER NA PREMIE DLA ROLNIKÓW

Za dostawy obowiązkowe wydawane będą rolnikom na kupon „skóra" materiały tekstylne i cukier po cenach stałych. Na terenie woj. lubelskiego rolnicy otrzymają 1 1/2 kg cukru na karty premiowe III-ej kategorii.

Na karty premiowe kat. IV i V-ej po 1 kg cukru.

Rok temu o tej porze

Król Leopold belgijski urządził się bardzo godnie i wygodnie. O wygody i bezpieczeństwo króla dbał wielce sam Hitler. W „Nowym Głosie Lubelskim" z dnia 19. VII 1944 r. czytamy:

... W belgijskiej prasie podano do wiadomości, że nastąpiła zmiana miejsca pobytu belgijskiego króla Leopolda. Wobec dokonanego niedawno bombardowania królewskiego zamku Laeten, gdzie król zamieszkał po kapitulacji, czuł się Fuehrer zobowiązanym przenieść króla i jego najbliższą rodzinę w bezpieczniejsze miejsce. Królowi przydzielono nowe pomieszczenie, które odpowiada godności jego i stanowisku.

Obecnie naród belgijski akceptuje w zupełności „bezpieczne miejsce", w jakim Hitler założył swą królikarnię i zgadza się w zupełności, że to pomieszczenie odpowiada „godności i stanowisku" króla. Belgijczykom wystarczy w zupełności hodowla królika belgijskiego z rasy olbrzymów (samiec dochodzi do 8kg żywej wagi. Mięso białe, zdrowe, nadaje się na potrawkę), innych odmian nie pragną.

„Nowy Głos Lubelski" zamieszcza depeszę z Madrytu datowaną z dnia 19. VII 1944 r.

Minęło w tych dniach osiem lat od chwili kiedy generał Franco podjął walkę przeciwko uzurpatorom komunistycznym w Hiszpanii. W związku z tym odbył się cały szereg uroczystości, m. in. zeszła się na posiedzenie rada narodowa falangi hiszpańskiej, w której udział wziął także rząd w całym składzie. Przy tej okazji wygłosił generał Franco przemówienie, dając pogląd na pracę, wykonaną w ciągu roku ubiegłego przez poszczególne ministerstwa. Ponownie określił on przy tym narodową pozycję Hiszpanii, poświęcając gorące słowa pamięci walce z komunizmem.

Dziś generał Franco usiłuje wprowadzić całkiem inne obrządki i porządki w Hiszpanii. Uprawia politykę à la carte... co kto lubi — byle utrzymać się przy władzy. Chcecie demokracji? — Proszę bardzo! — demokracja raz! Potrzebny jest parlament — najuprzejmiej proszę: parlament raz w czasie wolnościowym! Mogą być nawet wybory — do wyboru i do koloru... Cóż to szkodzi? Nawet czerwień nie jest wykluczona.

Dalej w tym samym „Nowym Głosie Lubelskim" czytamy:

— Fuehrer wysłał szefowi państwa hiszpańskiego, generałowi Franco z okazji święta narodowego 18-go lipca utrzymaną w serdecznych słowach depeszę gratulacyjną.

Kto dziś będzie gratulował generałowi Franco? Fuehrer przepadł jak kamień w wodzie, a ten drugi, tak pocieszny, taki żwawy i tak wymowny — drogi duce — zginął marnie.

Przyszło manco w twoim banco, generale Franco!

Tytuły niemieckich komunikatów wojennych z dnia 19 lipca 1944 r. podają:

Na wszystkich frontach europejskich silne walki. — Anglicy przystąpili do ataku na wschód od Orne. — Na wschodzie toczy się bitwa obronna od jeziora Pejpus po Galicję. — Nowy atak sowiecki na zachód od Kowla!

Wali się III-cia Rzesza pod silnymi ciosami aliantów. Mija bezpowrotnie ten czas, kiedy żołdak pruski dyktował prawa Europie. Nie pomagają „V1" i „V2" i sama frau Victoria zawodzi.

S. K.

Z życia inwalidów wojennych

Przepełniona poczekalnia ludźmi, z których każdy obciążony jest mniej lub więcej poważnym cierpieniem. Młody człowiek pełen życia i energii podtrzymuje kikutem lewego ramienia, zwitek zaświadczeń i dokumentów swej niedoli. W podeszłym wieku żołnierz przywędrował aż hen z Syberii, by pod Warszawą utracić nogę. Wrócił ze szpitala wojskowego, udaje się teraz do rodziny. Dzisiaj przyszedł przed komisję, aby uzyskać uprawnienia do renty inwalidzkiej. Pełna poczekalnia... Wchodzimy do pokoju. Komisja składająca się z lekarza powiatowego, lekarza wojskowego, referenta oraz starosty jako przewodniczącego rozpoczyna pracę. Lekarz przed badaniem poszkodowanego, przegląda jego zaświadczenia. Ranny w kość lewej ręki, ranny w kość prawego uda. — Ranny w prawe ramię, ubytek kości w dwuch miejscach, rana niezagojona. Utrata wzroku prawego oka. Gruźlica płuc włóknista, lewostronna.

Przewlekły gościec kończyn górnych, dolnych i kręgosłupa. Przewlekłe zapalenie miedniczek nerkowych. Zapalenie szpiku kostnego z częściową sztywnością prawego stawu barkowego. Dziesięciu ludzi dotkniętych tymi chorobami — nie byłoby zdolnych do pracy.

Wchodzą kolejno następni, przedstawiają zaświadczenia, potwierdzając je kikutami rąk, nóg i zapadłymi piersiami ciężko chorych na płuca. Przygasłym wzrokiem i skrzywioną twarzą mówią o długich latach cierpień po stalagach i Krankenzimmerach. Komisje odbywają się dwa razy w miesiącu. Napływ inwalidów do nich duży. Spodziewają się obecnie jeszcze większego nasilenia. Zdemobilizowani, wypisani ze szpitali, powracający z Niemiec. Statystyki podają cyfrę 45 milionów rannych żołnierzy w obecnej wojnie tylko w Europie. Udział Polaków w tej liczbie trzeba liczyć na miliony. Duża część tej liczby rannych będzie pozbawiona pełnej zdolności zarobkowej; duża część zupełnie niezdolnych do pracy. Rząd wyznacza komisje, zaopatruje inwalidów w renty, bierze ich pod opiekę prawną, stara się dać protezy, urządzać schroniska. Rząd nie jest jednak w stanie dać całkowitego utrzymania milionom nieszczęśliwych. Społeczeństwo musi przyjść z pomocą tym, którzy swą krwią i widocznymi cierpieniami zadokumentowali swój udział w krwawych zmaganiach naszego narodu. Wysokość rent obliczona na skromne utrzymanie w normalnych warunkach. Ludzi o dużym stopniu utraty zdrowia — musi utrzymać społeczeństwo. Społeczeństwo musi dać protezy tym, którzy utracili nogi lub ręce. Trzeba widzieć tych nieszczęśliwych z jaką zazdrością patrzą na swych kolegów, szczęśliwych posiadaczy przyrządu imitującego nogę lub rękę. Przyrządu, który ułatwia chodzenie, pracę i upodabnia ich wyglądem do ludzi zdrowych. Społeczeństwo musi dać nie tylko zaopatrzenie materialne, musi okazać im swą o nich troskę i swą wdzięczność, zaliczyć do tych, którzy już swój obowiązek względem nas i kraju spełnili. Dla ludzi w młodym wieku, okazana przez nas opieka, zrozumienie i troskliwość będzie może jedyną podnietą, utrzymującą ich przy życiu. Kasy Op. Społ., PCK czy też im pokrewnych instytucyj nie może świecić pustkami. Temu co dał część siebie — nie można żałować choćby z trudem zdobytej złotówki.

B. Z.

Wiadomości z ZSRR

Wychodząca w Kijowie gazeta „Radziecka Ukraina" obchodziła wczoraj 25-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyło się zebranie z udziałem władz. Wystosowano depeszę dziękczynno-gratulacyjną do Marszałka Stalina.

•

Do Kijowa przybył pociąg ze zdemobilizowanymi bohaterami Związku Radzieckiego. Na dworcu witały ich rodziny i władze miejscowe.

•

„Krasnaja Zwiezda", w artykule „Grunwald" pisze: „W roku 1945 położony został kres trwającej nieprzerwanie od stuleci agresji niemieckiej. Jak w bitwie pod Grunwaldem, tak podczas drugiej wojny światowej, świat przekonał się o potędze zjednoczonego oręża narodów słowiańskich. W walce z niemieckim najeźdźcą wykuwała się jedność narodów słowiańskich. Jest ona gwarancją pokoju w Europie".

•

Akademia Nauk wydała ostatnio książkę akademika Orłowa p. t.: „Literatura Starorosyjska". Autor omawia literaturę rosyjską od wieku XI do XVII włącznie. M. in. obszernie omawia „Słowo o pułku Igora", „Podanie o polu Mamajowym", „Domostroj" i literaturę państwa moskiewskiego XVII wieku.

•

W dniu 15 lipca w wyższych zakładach naukowych stolicy rozpoczęły się ferie letnie. Egzaminy końcowe zdało 10.000 studentów. Młodzi specjaliści kierowani są do wszystkich rejonów Związku Radzieckiego. Znaczna ilość absolwentów wyjedzie na Ukrainę Zachodnią, która została bardzo zniszczona przez okupantów.

•

W odległości 20 km od Magnitogorska znaleziono nowe, bogate złoża rudy żelaznej.

•

Kronsztadt, miasto, które broniło swą piersią Leningradu w przeciągu 300 dni oblężenia, przygotowuje się do uroczystego spędzenia dnia floty wojennej na Bałtyku. Dzień ten przejdzie pod znakiem obchodu wielkiego zwycięstwa narodu radzieckiego nad niemiecko - faszystowskimi zaborcami i zmobilizowania sił do dalszego wzmacniania bojowej mocy państwa.

W jednostkach wojskowych, na okrętach i w szkołach morskich wygłoszone będą referaty na temat „Partia Lenina - Stalina — organizator zwycięstwa Narodu Radzieckiego", „Dzień wojennej floty sowieckiej". W oficerskim klubie, w domu marynarki wojennej, w parku miejskim odbędą się spotkania pełnych załóg okrętów bojowych. Otwarte zostaną wystawy wykazujące udział Czerwonej Floty Bałtyckiej w wielkiej walce o ojczyznę.

Przed mikrofonami radia wystąpią marynarze, uczestnicy bojów z Niemcami. W dzień święta przeprowadzone będą rozmaite imprezy sportowe i artystyczne. Marynarze odwiedzą swych kolegów w szpitalach, wręczą im podarunki. Wieczorem odbędą się koncerty i zabawy.

Kalendarzyk

LIPIEC
19
Czwartek

Dziś: Wincentego
Jutro: Czesława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	28-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-81
Warsztaty wodociągowe i kanalizacyjne	28-42

KOMISARIATY MILICJI OBYWATELSKIEJ

I	21-91
II	24-26
III	24-27
IV	24-14

DYŻURY APTEK

Wójcika — Narutowicza 27; Migurskiego — 3 Maja 29.

Teatr i kino

Dziś i codziennie znakomita lekka komedia w 3-ch aktach A. Hoopwooda „Nasza Żoneczka" z Marią Gorczyńską na czele.

KINO „APOLLO od poniedziałku 9 lipca br. wyświetla wzruszający dramat produkcji amerykańskiej pt.: „Trzech Przyjaciół". W roli głównej: Robert Taylor, Robert Montgomery i Franchot Tone. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 13" i specjalny reportaż pt.: „Przyjazd Rządu Jedności Narodowej do Warszawy". Początek seansów: 15, 17, 19. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 13-ej.

KINO „BAŁTYK" od poniedziałku 16 lipca br. wyświetla przebojowy film produkcji polskiej pt.: „Manewry miłosne". W roli głównej T. Mankiewiczówna, Loda Halama, M. Zimińska, A. Żabczyński, S. Sielański. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr. 14 i „Oswobodzenie Wilna". Początek seansów o godz. 15, 17, 19. W niedzielę dodatkowy seans o godz. 13.

KINO „RIALTO": wyświetla potężny dramat produkcji polskiej pt. „U kresu drogi". W roli głównej Kazimierz Junosza - Stępowski, Irena Malkiewicz - Domańska, Mieczysława Ćwiklińska, Tamara Wiśniewska i E. Brodniewicz. Scenariusz tego filmu został specjalnie napisany dla asa ekranu polskiego, Kazimierza Junoszy - Stępowskiego. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 12. Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 11-ej.

Program radiowy na 19. 8.

7.00 Poranna mozaika muzyczna (miasto). 7.25 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 8.15 Wiadomości lubelskie (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 15.30 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.35 Reportaż (miasto). 15.40 Kącik sportowy (miasto). 15.45 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.50 Muzyka z płyt (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 20.00 Rymskij-Korsakow — Twórczość operowa i symfoniczna. Fragmenty z opery — „Śnieżyczka", „Kaprys hiszpański" i „Lubinuszka" (płyty) (miasto). 20.30 „60 minut o operetce", — montaż słowno-muzyczny, w opr. Stanisławy Harasowskiej (miasto). 21.30 Chwila muzyki rozrywkowej z płyt (miasto). 21.40 Arie i pieśni kompozytorów polskich w wyk. Tomasza Dąbrowskiego, akomp. Adela Bay (f. kr. i m.).

Tylko fale krótkie

10.00 Dyktando Polpressu (transmisja z Warszawy). 14.00 Dyktando Polpressu (transmisja z Warszawy). 15.00 Dyktando wiadomości lubelskich. 20.00 Transmisja z Warszawy. 22.00 Dyktando Polpressu (transmisja z Warszawy).

Wielki wiec Polskiej Partii Socjalistycznej w Lublinie

W dniu 15 lipca br. odbył się w sali kina „Apollo" w Lublinie Wielki Wiec Informacyjny PPS-u z udziałem prelegenta ob. Józefa Cyrankiewicza — generalnego sekretarza CKW PPS w Warszawie.

W pięknie udekorowanej emblematami Partii sali kina zebrali się towarzysze nie tylko z Lublina, ale i z najdalszych okolic, nadto przybyło mnóstwo sympatyków ruchu socjalistycznego, tak, że cała sala wypełniona była po brzegi. Program wiecu przewidywał przemówienia informacyjne i część artystyczną, na którą złożyły się popisy orkiestry ZZK i film pt.: „Tęcza" oraz dodatki filmowe.

Odegraniem hymnu socjalistycznego „Czerwony Sztandar" otwarto zebranie.

Ob. Feliks Petruczynik — Wojewódzki Sekretarz PPS zagaił zebranie, dziękując obecnym za tak wielkie zainteresowanie sprawami Polskiej Partii Socjalistycznej i udzielił głosu ob. Cyrankiewiczowi — generalnemu sekretarzowi CKW PPS z Warszawy. Ob. Cyrankiewicz w swoim przemówieniu skonkretyzował postulaty i wytyczne Polskiej Partii Socjalistycznej na najbliższą przyszłość. Omówił treściwie zgubną działalność polskiego faszyzmu, który przez krótkowzroczną politykę, opartą na nierealnych podstawach, chciał szkodzić odradzającej się demokracji polskiej, ostro potępił wybryki aspołecznych jednostek reakcyjnych, hamujących klasie robotniczej i inteligentom pracującym oraz zorganizowanym chłopom pracę w dziele odbudowy zdewastowanej przez okupanta Ojczyzny. Wskazując na zgubne dla Narodu posunięcia tzw. „rządu londyńskiego" stwierdza, że antysowieckie nastawienie grup reakcyjnych spowodowało nieszczęsny wrzesień 39 roku, który pogrążył cały naród polski w nienotowany w dziejach świata cywilizowanego terror i ucisk hitlerowski. Zwraca uwagę na fizyczne wyniszczenie Narodu przez okres pięcioletniej okupacji hitlerowskich „nadludzi" i wskazuje na słuszność polityki naszego Rządu Zjednoczenia Narodowego, który idąc po linii porozumienia z naszym wschodnim sąsiadem, Rosją Sowiecką, tą drogą zapewnia spokojny rozwój naszej Odzyskanej Demokratycznej Polski. Rozwój tak gospodarczy, jak i polityczny. Wskazując na doniosłość faktu utworzenia Rządu Jedności Narodowej i uznania go przez wszystkie wielkie mocarstwa z naszą sojuszniczą Rosją Radziecką na czele, stwierdza zupełne fiasko polityki sanacyjnej i zwracając się do zebranych towarzyszy apeluje o pełne zaufanie do wszelkich posunięć Rządu i Partii, zaznaczając, że okres tymczasowości minął i teraz jako prawi właściciele naszej wolnej, suwerennej, demokratycznej Polski musimy zakasać rękawy i wziąść się energicznie, bez żadnych oraz do innych ugrupowań politycznych, do uczciwej pracy nad odbudową zniszczonej Ojczyzny. Demokracja jako gwarantka praw ludu pracy, dążyć będzie zawsze do wcielenia w czyn zasad socjalizmu wojującego, a PPS jako reprezentantka szerokich rzesz ludu pracy ,wespół z bratnią organizacją PPR w zgodnej współpracy doprowadzą masy ludu do dobrobytu należnego mu za jego wieloletnią ciężką walkę z kapitalizmem.

Z kolei zabiera głos ob. Wacław Przedmojski — przewodniczący Pow. Komitetu PPS w Lublinie. Mówca w ostrych słowach potępia kapitalizm międzynarodowy, któremu pomaga rodzima reakcja siejąca zamęt w naszym kraju, nawołując do karnego zdyscyplinowanego popierania Partii, która jako awangarda mas pracujących będzie strzegła praw robotnika, chłopa i inteligenta pracującego. Poruszając kwestię ziem zachodnich nawołuje towarzyszy do masowego nasilania ziem nowoodzyskanych elementem polskim, zdrowo myślącym, narodowo uświadomionym, gdyż tylko w ten sposób możemy szybko spolonizować obszary prastarych ziem piastowskich, odzyskanych w bohaterskich, ciężkich zmaganiach naszych dzielnych żołnierzy z odwiecznym wrogiem polskości, prusactwem.

Ob. Eugenia Sadło wskazując na dotychczasową działalność Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdza, że PPS to symbol Demokracji, to wypróbowane orędowniczka praw ludu pracy i, wskazując na pewne zgrzyty i nieporozumienia panujące pomiędzy dwiema bratnimi robotniczymi partiami, PPS i PPR, potępia pewne jednostki niepoważne i nierozumiejące idei ścisłej współpracy międzypartyjnej, które nie tylko, że bezwiednie rozbijają zdecydowany zwarty blok ludu pracy, ale tym samym pomagają reakcji, która tylko czeka na to, ażeby front współpracy demokratycznej rozerwać.

Okrzykami na cześć Silnej, Wolnej, Suwerennej, Demokratycznej Polski, na cześć Rządu Jedności Narodowej i na cześć Polskiej Partii Socjalistycznej oraz odśpiewaniem hymnu państwowego oraz „Czerwonego Sztandaru" zakończono wiec.

W części nieoficjalnej wyświetlano tygodniki aktualności i film pt.: „Tęcza" wg scenariusza Wandy Wasilewskiej.

Z życia organizacyjnego ZZK w Lublinie

W latach straszliwej niewoli Polska straciła dorobek całych stuleci. Dziś Rada Związków Zawodowych kładzie szczególny nacisk na prace kulturalno-oświatowe w związkach zawodowych. W sekcjach tych wre praca, zakłada się biblioteki, chóry, orkiestry, organizuje odczyty i kursy oświatowe. Związek Zawodowych Kolejarzy w Lublinie nie pozostaje w tyle. Sekcja Kulturalno-Oświatowa przy miejscowym Kole ZZK może się pochwalić swoim dorobkiem w tej dziedzinie; biblioteka licząca do 4-ech tysięcy tomów, uzupełniana w dalszym ciągu książkami potrzebnymi dla uczącej się młodzieży, jak również dziełami nowych pisarzy, gromadzi licznych czytelników. Dzięki ofiarności członków dawnej orkiestry dętej kolejowej instrumenty zostały przechowane, pomimo poszukiwań przez Niemców, i już w miesiącu sierpniu 1944 roku orkiestra kolejowa wzięła udział w powitaniu członków PKWN.

Po niedługim czasie, bo już we wrześniu 1944 powstała orkiestra smyczkowa, która również bierze udział czynny we wszystkich uroczystościach państwowych i akademiach. Obecnie orkiestra ta powiększa swój skład i ma ambicję przekształcić się na orkiestrę symfoniczną. Był moment, że prace w Sekcji Kulturalno-Oświatowej zostały zahamowane, z powodu zajęcia lokalu związku i świetlicy przez wojsko. Dzięki jednak poparciu Rady Związków Zawodowych, a szczególnie ob. Bogusławskiego, w dniu 28-go kwietnia rb. odzyskano lokal i od tego czasu prace w sekcji postępują intensywnie naprzód.

Założono chór męski, który już w dniu 1-go maja wziął udział w akademii, a obecnie pod kierownictwem ob. Waśkowskiego Wiktora starannie przygotowuje się do wystąpienia w uroczystościach, jakie się odbędą w pierwszą rocznicę utworzenia Dyrekcji Kolejowej w Lublinie. Powołanie do życia sekcji imprezowej i odczytowej ożywi jeszcze bardziej życie kulturalne kolejarzy lubelskich.

Należy podkreślić, że ob. mgr Młotkowski dyrektor Kolei Państwowych udziela swego poparcia we wszystkich poczynaniach Sekcji Kult.-Oświat., co przyczynia się niemało do odbudowy zaniedbanego w czasie okropnej niewoli, życia duchowego społeczeństwa kolejarskiego.

Wybryki rowerzystów w parku miejskim

Park Miejski w Lublinie jest głównym miejscem odpoczynku dla mieszkańców miasta, a ze względu na piękną przyrodę, powinien być również niezakłóconym centrum zabaw dla naszej dzieciarni. W ostatnich dniach, należy to stwierdzić z uznaniem, zarząd parku przystąpił do porządkowania i oczyszczania alei i w ogóle widzi się chęć doprowadzenia parku do stanu przedwojennego.

Lecz, jak to się często zdarza, i tu musi być jakieś „ale".

Dlaczego zarząd parku dopuszcza do bezkarnych harców różnych — ze względu na wiek i strój — rowerzystów, którzy, nie licząc się z możliwością wypadków w największym pędzie mkną po wszystkich alejach parku?

Czy dopuszczalne jest, aby kilku takich harcowników terroryzowało wszystkich przebywających w parku, grożąc w każdej chwili stratowaniem lub okaleczeniem zarówno dorosłych jak i dzieci?

Sądzimy, że dość jest środków, aby tego rodzaju wybryki ukrócić.

t.

KRONIKA MIEJSKA

MARMELADA NA KARTKI

Wydział Zaopatrywania Zarządu Miejskiego zawiadamia, że od dnia 19 do 24 lipca br. odbędzie się sprzedaż marmelady na karty żywnościowe z m-cy maj i czerwiec br. na kupon Nr. 16 w cenie 25 za 1 kg. wg norm: 0,50 kg na I kat., 0,50 kg na II kat, 0,25 kg na kat. III.

OBWIESZCZENIE

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Krasnymstawie obwieszcza, że podczas działań wojennych na terenie Krasnegostawu w lipcu 1944 roku zaginęła księga hipoteczna nieruchomości w Turobinie pow. krasnostawskiego, Nr. hip. 88, składającej się z placu o obszarze około 200 pr., oznaczonego w rejstrze Nr. A 2. 176, i znajdujących się na tym placu budynków: młyna motorowego i przybudówki na motor, należącej: do Józefa Majewskiego w 18 3/4%, do Ewy Majewskiej w 15%, do Jana Flisa w 28 3/4%, do Agnieszki Flisowej w 12 1/2%, do Łai Goldbardowej vel Goldbartowej w 12 1/2% i do Chai Machli Morgienszternowej w 12 1/2%, że na dzień 8 listopada 1945 r. wyznaczono termin prekluzyjny do ponownej regulacji hipoteki, i że w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić z należytymi dokumentami pod skutkami prekluzji.

Krasnystaw, dn. 2 lipca 1945 r.

Sędzia Grodzki
K. Polański

OBWIESZCZENIE

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Krasnymstawie obwieszcza, że podczas działań wojennych na terenie Krasnegostawu w lipcu 1944 r. zaginęła księga hipoteczna dla nieruchomości pod nazwą Orłów-Drewniany Nr. 4 hip., składającej się z działki ziemi w miejscowości „Sznury- Kąt" nad rzeczką Wolicą, obszaru 1783 sążni kwadratowych i młyna wodnego na tej działce, która to nieruchomość należy w połowie do Rozalii z Gryniasiuków i Andrzeja małż. Tymczaków, a w drugiej połowie do zmarłego obecnie Wojciecha Jańca, i że na wniosek Sabiny z Jeńców v. Jańców Leszczyńskiej nieruchomość ta została wywołana do ponownej regulacji hipoteki i termin prekluzyjny do regulacji wyznaczono na 29 września 1945 roku, w którym to terminie osoby zainteresowane winny się zgłosić i prawa swe udowodnić pod skutkami prekluzji.

Krasnystaw, dnia 2 lipca 1945 r.

Sędzia Grodzki
K. Polański

Ogłoszenia

Przedstawicielstwo na Lublin i woj. lubelskie Zjednoczonych Fabryk Cykorii (Bohm & Co. i Globa) pod zarządem państwowym we Wieclawku. Lublin, ul. Wyszyńskiego 10 m. 21. (Skład Fabryczny ul. 3-go Maja 22). Dom Handlowy w „Alkar" tel. 27-63 poleca po cenach fabrycznych. Budynie o różnych smakach po 4,50 zł. za 1 szt., proszki do pieczenia po 5 zł. za 1 szt., cukier waniliowy (10 gr.) po 4 zł. za 1 szt. oraz znaną ze swej dobroci mieszankę kawy paczkowanej po 1/2 kg w cenie 46 zł. za 1 kg., po 1/5 kg w cenie po 50 zł. za 1 kg. Dla spółdzielni przy większych zamówieniach rabat.

Franciszek Czerniakowicz poszukuje syna Bolesława. Zgłoszenia kierować Dolny Śląsk miasto Milicz, wieś — Normischlosch Hammer.

Ekspedientka poszukuje posady. Zgłoszenia ulica Złota 2 m. 3.

Nadzieja Borożecka poszukuje syna Leona-Jerzego przebywającego od roku 1940 w Poczdamie — Babelsberg — w fabryce radio-aparatów. Wszystkich kto posiada jakąkolwiek wiadomość o nim bardzo prosimy o przysłanie informacji. Chełm, ul. Reformacka nr. 22. Czujkowski Władysław.

Okazyjnie sprzedam biurko orzechowe i tremo ul. Rybna 4 m. 1da.

Maszyna leworamienna i damska do sprzedania Narutowicza 48/12.

Zarządzający, samodzielny, samotny, w podeszłym wieku poszukuje posady w przedsiębiorstwie rolniczym. „Gazeta Lubelska", oferta nr. 15.

Zgubiono dowód osobisty i kolejowy na nazwisko Szewczyk Zygmunt, zamieszkały we wsi Motycz, gm. Konopnica pow. Lublin, proszę o zwrot wieś Motycz.

Przyjmuję galanterię do prania, czyszczenia i farby ul. Dolna Panny Marii nr 51, m. 5.

Zgubiono portfel z dokumentami (różnymi) na nazwisko Bergman Boruch w Międzyrzecu Podlaskim. Zgłoszenia kierować za wynagrodzeniem do Administracji „Czytelnik" 3-go Maja 4.

Instytut Stenografii i Pisania na Maszynie Narutowicza 37 ogłasza, że przyjmuje zapisy na Kurs Stenografii i Pisania na Maszynie, które rozpoczną się 1-go sierpnia 1945 roku.

Poszukuję pokoju z kuchnią z wygodami, ewentualnie pokoju od właściciela nieruchomości z miesięcznym czynszem komornego. Wiadomość w Administracji.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna z prawem publiczności i Przedszkole Jolanty Sadowskiej przyjmuje zapisy na rok szkolny 1945-1946 godz. 16—17, ul. Rynek 12, prócz niedziel i świąt.

Poszukuje służby na wyjazd ul. Dolna Panny Marii 51 m. 5.

Panna obznajmiona z szyciem i gosposia do prowadzenia gospodarstwa, domowego potrzebna. Krak. Przedm. 38. Pracownia futer.

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje po nadesłaniu znaczka zł. 5. Lublin, Narutowicza 34, m. 16.

Starsza pani poszukuje pokoju przy rodzinie. Wiadomość Krak. Przedmieście 41 „Żar".

Urzędnik poszukuje mieszkania dla rodziny. „Gazeta Lubelska" 24939.

Zgubiłem Kennkartę wydaną przez urząd gm. Konopnica. Woźniak Józef wieś Sławin.

Angielski. Chesterfields College. Kursy pisania na maszynie, kursy języków, kurs wakacyjny. Wyszyńskiego 12 m. 52 (oficyna).

Dr Lind lekarz chorób kobiecych przyjmuje od 3—7 ul. Żwirki 4 (obok Domu Żołnierza).

Obiady domowe smaczne i tanie Paszteciarnia ul. Wieniawska 2.

Smaczne, tanie, zdrowe, śniadania, obiady i kolacje można zjeść tylko w restauracji-kawiarni „Lido" w Lublinie ul. Krak. Przedm. 21 wieczorem dancing przy doborowej orkiestrze wileńskiej Alfredy Bielskiej.

Domek mały 6,5 m. z facjatką do sprzedania niewykończony. Oglądać kolonia Klarów, gmina Brzeziny, poczta Milejów p. Kwaśniewski.

Z powodu wyjazdu sprzedam lokal restauracyjny w dobrym punkcie. Osoby zainteresowane zechcą składać swoje adresy w Administracji „Gazety Lubelskiej" pod „Lokal".

Sprzedam beczki piwne i na ogórki Lublin, Bronowice ul. Składowa 7.

Zegarmistrz dyplomowany z Warszawy Sobczak obecnie przyjmuje Lublin Krak. Przedm. 58 m. 6 (front).

Centromłyn 1-go Maja 53 m. 4 dostarcza młynom gazę młynarską, pasy napędowe, gurty, siatki druciane i wszelkie artykuły pomocnicze po cenach obniżonych.

Do sprzedania wózek głęboki „Konkon" (limuzyna). Bonifraterska nr. 13 m. 3 od godz. 10 do 12.

Domy, place sprzedaje przedwojenne koncesjonowane Biuro „Wygoda" Bernardyńska 28, tel. 34-87.

Sprzedam maszynę do szycia. Furmańska 10 m. 5 II piętro.

Sprzedam przedwojenny wózek-karetkę „Konkon" niedrogo. Wiadomość Zamojska 33 m. 5 w godz. od 4 do 6.

Sprzedam aparat radiowy ulica Czechowska 32 m. 1.

Unieważnia się Książeczkę Oszczędnościową nr 55/K. 23, wystawioną przez Komunalną Kasę Oszczędnościową pow. lubelskiego na nazwisko Szyszło Władysława i Jan, która zaginęła podczas okupacji.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Dyrekcja 36-40. Buch. 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Korportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika" 25-37. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie. A — 732. Komitet Redakcyjny